

Salmonowicz, Stanisław

Niemcy od rewolucji francuskiej po czasy Bismarcka

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 437-442

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Salmonowicz

NIEMCY OD REWOLUCJI FRANCUSKIEJ PO CZASY BISMARCKA *

Profesor Maria Wawrykowa kontynuując swój ambitny zamiar ujęcia całości dziejów Niemiec w czasach nowożytnych¹ i nowszych wydała obecnie część drugą dzieła obejmującą dzieje Niemiec w latach od 1789 do 1871. Wydaje się celowe, w nawiązaniu do dawniejszych uwag recenzenta na ten temat², podjęcie próby oceny dzieła, które niewątpliwie odpowiada zapotrzebowaniu czytelniczemu i może zapewne liczyć w niedługim czasie na wznowienie. W przygotowaniu owego drugiego wydania pomocne może byćby i nasze uwagi.

Należy zacząć od stwierdzenia, iż autorka i tym razem nam poskąpiła określenia we wstępie koncepcji całości dzieła, motywów, jakie kierowały takimi, a nie innymi wyborami. Omawiana próba podręcznikowej syntezy dziejów niemieckich 1789—1871 jest niewątpliwie zarówno tematycznie, jak i pod względem koncepcji ujęcia kontynuacją pracy poświęconej Niemcom czasów nowożytnych. Poprzednie uwagi konkludowałem — nie zgadzając się z koncepcją autorki — stosunkowo krytycznie. Stąd warto na wstępie uwag niniejszych podkreślić imponujący trud podjęty nie przez zespół (jak to dziś zazwyczaj bywa) lecz wysiłkiem jednego badacza. Żadne więc szczegółowe czy inne wątpliwości nie zmieniają faktu, że otrzymaliśmy dzieło potrzebne i godne uwagi. Dodajmy, że autorka tym razem obficie korzystała z własnych badań źródłowych (w tym licznych archiwaliów), wprowadzając w ten sposób, co jest zjawiskiem rzadkim w pracach syntetycznych, do obiegu naukowego, liczne szczegółowe stwierdzenia i ustalenia.

Obszerną 650 stronicową pracę podzielono na 5 części: I. *Czasy Wielkiej Rewolucji Francuskiej i Napoleona* (ss. 5—162); II. *Trzydziestolecie po Kongresie Wiedeńskim* (ss. 163—284); III. *Rewolucja 1848—1849* (ss. 285—400); IV. *Geneza Drugiej Rzeszy* (ss. 401—502); V. *Kultura* (ss. 503—563).

Nasuwa się tu nieuchronnie uwaga podstawowa: autorka nie przedstawia nam całokształtu dziejów niemieckich w omawianym okresie, bowiem w istocie rzeczy praca jej stanowi historię polityczną Niemiec 1789—1871. Gdyby znalazło to odzwierciedlenie w tytule, pewne, dość jaskrawe dysproporcje byłyby uzasadnione. Autorka bowiem wyraźnie preferuje to, co nazwalibyśmy za wzorem francuskim „historią zdarzeniową”: dyplomację i wojny, rewolucje i spiski. Sprawom tym poświęcona jest w dużej mierze część I, licząca 142 strony; w części II sprawom młodzieżowo-konspiracyjnym (które

* Maria Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1789—1871*, PWN, Warszawa 1980, ss. 653, mapy.

¹ Por. M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1648—1789*, Warszawa 1977, ss. 341.

² Por. S. Salmonowicz, *O sposobach ujmowania dziejów Niemiec nowożytnych. Uwagi w związku z książką Marti Wawrykowej*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1977, nr 2, ss. 215—225.

stanowią, jak wiadomo, przedmiot szczególnych zainteresowań badawczych Prof. Wawrykowej) poświęcono aż 66 strony. Rewolucja 1848—1849, temat niewątpliwie bardzo ważki, otrzymała jednakże łącznie aż 115 stron. Tymczasem wszelkie sprawy ogólne (w tym i gospodarczo-społeczne, ustrojowe) lat 1815—1830, okresu ponownej organizacji krajów niemieckich na nowych podstawach od 1815 roku, zmieściły się ledwo na 23 stronach (ss. 163—186). Najbardziej razią proporcje objętości tekstu poświęconego poszczególnym składnikom procesu dziejowego w latach 1850—1871. Na 101 stronach całości, sprawom społeczno-strukturalnym i gospodarczym poświęcono 6 stron (ss. 401—406). Wskutek takiego sposobu ujęcia dość trudno zorientować się np. w przesłankach gospodarczych zjednoczenia Niemiec lub prześledzić poszczególne etapy przyspieszonej industrializacji kraju. Nawet przyjmując ramy koncepcji autorki, trudno nieraz zrozumieć niektóre pominięcia. Np. o sprawach polskich w kontekście niemieckim autorka pisze generalnie dużo i *con amore* (zwłaszcza w epoce spisków), niekiedy, jak przy obrazie wojen napoleońskich, otrzymujemy obszernie informacje o wydarzeniach wojennych na frontach, które Niemiec bezpośrednio nie dotyczą (i należy to uznać za służące w pracy adresowanej do czytelnika polskiego). Czy jednakże nie należało w takim razie choć słów parę poświęcić organizacji odrębnej Wielkiego Księstwa Poznańskiego od 1815 roku? Jest charakterystyczne dla tej „antystukturalnej” tendencji autorki, że np. postać Namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Radziwiłła, występuje w pracy dwukrotnie, jednakże nigdzie nie jest wyjaśnione, jaki to był urząd i z jaką epoką stosunków prusko-polskich się wiązał. By już do spraw proporcji nie wracać, jeszcze jedna uwaga: w poprzedniej książce autorka eksponowała nadmiernie rolę Prus w Niemczech już od końca XVII wieku. Omówieniu okresu od 1815 roku tego już nie można zarzucić, a co do przedstawienia różnych aspektów pruskiego Vormärz odczuwalnym nawet pewien niedosyt.

Przechodząc do kwestii merytorycznej chciałbym podkreślić liczne zalety opracowania, a zwłaszcza potoczność ujęcia, niewielką liczbę pomyłek rzeczowych, ciekawe przedstawienie wielu skomplikowanych problemów (jak na przykład rozwój muzyki niemieckiej w XIX w.), umiejętność selekcji licznych faktów, aczkolwiek są partie — poświęcone zwłaszcza dzieciom 1830—1849, które wprawdzie czyta się znakomicie — gdzie ona niekiedy zawodzi. Stosunkowo gorzej wypadł okres przedbismarkowski, w którym należało wyeksponować z braku innych elementów narracji historycznej walkę tendencji ideologicznych i walkę społeczną toczoną zwłaszcza w ramach rozległego państwa pruskiego. Ogólnie zaskakuje — ale być może jestem w tym zdaniu odosobniony — brak w syntetycznej pracy, poświęconej dzieciom niemieckim na znacznym odcinku czasowym elementu refleksji badawczej, dyskusyjnego. Być może, iż takie podręcznikowe rozwiązanie autorka przyjęła jako jedynie słuszne, jednakże osobiście polemizowałbym z takim przedstawieniem dziejów. Uważam, że głównym celem opracowania syntetycznego czy też podręcznikowego winno być możliwie wyraziste, a zarazem nie zawsze jednoznaczne przedstawienie — obok warstwy faktograficznej — procesów ewolucyjnych.

Kilka ogólniejszych uwag pragnę poświęcić części dotyczącej spraw kultury. Pod tym tytułem autorka ujęła, jak to zazwyczaj się czyni, poszufladkowane problemy rozwoju nauki i oświaty, filozofii i historiozofii, literatury, muzyki, sztuk plastycznych i rzemiosła artystycznego. Jest to oczywiście

ujęcie spraw kultury w węższym rozumieniu tego słowa, tj. tak zwanej kultury umysłowej. Inny sposób wymagałby oczywiście napisania odrębnej książki i stąd koncepcja autorki w ramach ogólnej syntezy nie może budzić krytyki. Brak jednakże, choćby małego wprowadzenia ogólnego w specyfikę rozwoju (a raczej rejestrację dorobku) poszczególnych dziedzin. Lata 1789—1871 nie są jednorodne z punktu widzenia panujących prądów kultury umysłowej i konieczna była, moim zdaniem, pewna próba dokonania ogólnej charakterystyki epoki przed- i pobiedermeierowskiej. Brak więc obrazu prądów umysłowych, brak próby nakreślenia klimatu kulturalnego epoki. A przecież wiek XIX w Niemczech to wspaniała epoka rozkwitu małych niemieckich uniwersytetów, niezwykła rola policentryzmu kulturalnego w kraju, który czas długi nie posiadał żadnej stolicy kulturalnej, a raczej posiadał ich wiele. Niektóre ważne problemy jak rozwój oświaty (szkoła ludowa), jak rozwój prasy, teatru pozostały nazbyt marginesowo potraktowane. Jeżeli pod koniec wieku XIX Niemcy miały już ustaloną reputację narodu uczonych i muzyków, to co do muzyki — uzyskujemy dzięki autorce szeroki obraz jej rozwoju, sprawy nauki natomiast nie znalazły zadowalającego ujęcia. Nie chodzi zresztą o wyliczenie wybitnych osiągnięć czy też nazwisk twórców, ale raczej o syntetyczne podsumowanie jaką rolę odegrała ówczesna nauka niemiecka dla zapewnienia zjednoczonym Niemcom w Europie podstaw do rozseźń hegemonistycznych, nie tylko w zakresie polityki.

Pragnę też wnieść kilka drobnych sprostowań i zastrzeżeń, które formułuję z myślą o drugim wydaniu książki.

— Nie jest jasna wzmianka „o przybliżaniu przez sojusz polsko-turecki z 1790 roku” możliwości konfrontacji austriacko-pruskiej (s. 10).

— Trudno by się zgodzić z poglądem, iż Żyronda dążyła wówczas do utrzymania pokoju, jeżeli jej przedstawiciele w rządzie tak formułowali noty dyplomatyczne, by ich przyjęcie przez drugą stronę uniemożliwić (s. 14).

— Termin „obszarnik” dla epoki przełomu wieków XVIII/XIX brzmi anachronicznie. Obszarnikiem jest w moim przekonaniu właściciel ziemski epoki już kapitalistycznej, a nie pan feudalny epoki pańszczyźnianej. Tej różnicy stylistycznej bym nie zacierał (s. 17).

— Jak na dzieło natury podręcznikowej autorka nazbyt często posługuje się obszernymi cytatami natury niekiedy anegdotycznej.

— Na s. 19 chodzi o nowo wybrany Konwent Narodowy, a nie Komitet. Konwent odbył swe pierwsze posiedzenie 20 września 1792 roku.

— Ch. G. Heyne był znanym filologiem klasycznym, a nie historykiem (s. 24). Niesposób nie zauważyć, iż szeroka ekspozycja dla każdej niemal pod-epoki ówczesnych niemieckich poglądów na temat spraw polskich rozbija nieraz zwartość tekstu. Obraz wojen napoleońskich — opracowany całościowo, a nie tylko z perspektywy niemieckiej — wydaje się za obszerny.

— Przysięga przyjaźni w Poczdamie nastąpiła oczywiście przy sarkofagu Fryderyka II a nie I (s. 70).

— Jeżeli o aspektach ustrojowych reform Steina-Hardenberga nie jest w moim przekonaniu dostatecznie wiele napisane, to w każdym razie waga jednej kwestii uszła uwagi autorki: sprawa wielkiej pruskiej reformy miejskiej, która stanowiła czołowe osiągnięcie całej epoki reform, inaugurowała erę nowoczesnego samorządu w Prusach. Kwestia ta posiada własną bogatą już bibliografię (s. 99).

— Fichte, urodzony w 1762 roku, nie mógł, rzecz jasna, pod koniec lat pięćdziesiątych rozważać problemów narodowych (s. 113).

— W 1808 roku André Massena był już od dawna marszałkiem Cesarstwa (pierwsza grupa nominacji z 1804 r.), (s. 123).

— Chociaż autorka poświęca tak wiele uwagi polskim echom w życiu niemieckim, sprawę Mierosławskiego i towarzyszy z 1846 roku i ich proces potraktowała niemal per non est. Tymczasem, proces ten, co warto było przypomnieć, odegrał nie tylko wielką rolę polityczną i ideologiczną, ale także i w dziejach reformy procedury karnej pruskiej: zapoczątkował stosowanie procesu ustnego i jawnego w miejsce inkwizycyjnego, tajnego. Kwestia ta oczekuje zresztą na monograficzne ujęcie historyczno-prawne (ss. 291, 292).

— Niezbyt jasne ujęcie jako hasel ważnych teorii tzw. małych, dużych i trzech Niemiec (ss. 516, 517).

— Co do Adolpha Menzla należało podkreślić, iż był on nade wszystko apologetą Prus fryderycjańskich oraz piewą mitu Hohenzollernów. Ogólnie z uwag na temat malarstwa niemieckiego okresu 1800—1860 trudno by się domyślić, iż nie była to epoka wielkich sukcesów: w przeciwieństwie do ówczesnych sukcesów architektury malarstwo romantyczne i biedermeieru było wtórne wobec zagranicy i stało na drugorzędym poziomie (s. 561).

* * *

Dzieje Niemiec 1789—1871 pieczołowicie zaopatrzone w aparat naukowy: ilustracje, mapy w załączniku i w tekście, indeksy (autorów, wydawców i tłumaczy, indeks osób, indeks geograficzny). Z obowiązku recenzenckiego muszę zająć stanowisko co do sposobu przedstawienia dalszego ważkiego elementu warsztatu naukowego, jaki stanowi bibliografia. Jedyne podział, jaki tu zastosowano, to na wykorzystane archiwalia i tylko według układu alfabetycznego: źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia, prasa, monografie, opracowania. Druga owa część bibliografii jest bardzo obfita (ss. 566—588), jednakże trudno zgodzić się z jej koncepcją. Wydaje się, że w polskich pracach historycznych nazbyt często niedocenia się znaczenia tak zwanych bibliografii załącznikowych, ich roli i założeń, jakie winny pracami bibliograficznymi kierować. Najprostszą formą bibliografii, właściwą zwłaszcza pracom doktorskim i habilitacyjnym, jest taka forma ogólnej bibliografii, która uwzględnia wszystkie istotne, zdaniem autora, prace, jakie zostały wykorzystane w toku pisania danej pracy. Domniemywać należy, iż bibliografia tekstów drukowanych przedstawiona w omawianej pracy na takiż charakter, bowiem zawiera liczne pozycje marginesowe i przypadkowe³. Dlaczego uważam, iż jest to stanowisko błędne? Otóż w opracowaniach monograficznych należy dążyć z reguły do stwarzania w miarę możliwości pełnej bibliografii danego zagadnienia. Na odmianę wszędzie tam, gdzie podawanie jakiegokolwiek — nawet w przybliżeniu — wyczerpującej bibliografii z uwagi na

³ Niecelowe wydaje się cytowanie wszelkich prac typu encyklopedycznego, syntez dziejów Rosji, Francji, Anglii itp., dzieł Kropotkina, Bainville'a, przestarzałych syntez typu H. Höffdinga, *Dzieje filozofii nowożytnej*, Warszawa 1910, tekstów tak różnorodnych jak rozprawa J. M. Keynesa, pisma J. S. Milla, a nawet (cui bono?) dziełka W. Kozaczuka, *Bitwa o tajemnice*, Warszawa 1967.

rozmiary literatury przedmiotu jest niemożliwe, operować winniśmy bądź przegładem stanu badań (preferując prace najnowsze i najważniejsze), bądź rozumowaną bibliografią przedmiotu, bądź wreszcie szczerpymi, ale dobrze dobranymi „wskazówkami bibliograficznymi”. Chodzi bowiem nie tyle o kontrolę faktu, czy autor poważnej syntezy lub podręcznika wykorzystał takie czy inne prace (sponujemy że jako doświadczony badacz wykorzystał), lecz by jego wykaz bibliograficzny, nawet szczerpy ilościowo, otwierał zainteresowanym innym pracownikom nauki drogi do informacji najlepszej i najpełniejszej. Tego niestety wymogu wykaz publikacji sporządzony przez autorkę nie spełnia. Nie jest to bynajmniej jej winą lecz wyrazem pewnego ogólniejszego w publikacjach polskich braku zrozumienia celów, jakim winna służyć informacja bibliograficzna. By nie być gołosłownym chcę wskazać, iż na miejsce licznych drugorzędnych pozycji⁴ i przestarzałych dziewiętnastowiecznych opracowań niemieckich należało nade wszystko uwzględnić najnowszą specjalistyczną literaturę przedmiotu. Podają przykładowo: szereg prac związanych z dziejami francuskiej dominacji w Niemczech⁵, wiele prac poświęconych dziejom struktur społecznych, z których niektóre mają znaczenie zasadnicze⁶. Jeżeli autorka stosunkowo obszernie odnotowała publikacje niemieckie, brak niemal zupełny tak tradycyjnie rozbudowanych badań niemcoznawczych francuskich⁷, a także i anglosaskich⁸. Bibliografia dziejów

4 Np.: T. Flathe, *Allgemeine Weltgeschichte*, Berlin 1897; S. Tatischev, *Alexandre I-er et Napoleon d'après leur correspondance*, Paris 1861; prace F. Ch. Schlossera, J. W. Zinkeisena, A. Wolfa. N.b. co do literatury poświęconej Austrii końca XVIII w. została ona szeroko zestawiona w dwóch moich artykułach: *Z badań nad dziejami jakobinizmu austriackiego i węgierskiego*, *Malopolskie Studia Historyczne*, 1965, z. 1-2 oraz: *Austria w końcu XVIII w. Zarys problematyki i stanu badań*, *Studia Historyczne*, 1969, z. 1. Całość ważniejszej bibliografii ustrojowej z tego zakresu por. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848*, Wrocław i in. 1971.

5 Por. zwłaszcza: W. von Groote (hrsg), *Napoleon I und die Staatenwelt seiner Zeit*, Freiburg 1966; Sieburg H. O., *Napoleon und Europa*, Köln und Berlin 1971; J. Droz (ed.), *Les pays sous domination française (1799-1814)*, Paris 1968; O. Connely, *Napoleon's Satellite Kingdoms*, N. York 1965; J. Lovie A. Palluel-Guillard, *L'épisode napoléonien, Aspects extérieurs 1799-1815*, Paris 1972. Brak także prac H. Voegt, G. Steiner i W. Roedela o kulturze epoki rewolucyjnej, syntetycznego szkicu H. Scheela, *Deutsche Jakobiner und deutsche Nation. Ein Beitrag zur nationalen Frage im Zeitalter der Grossen Französischen Revolution*, Berlin 1966, a także H. Berdinga, *Napoleonische Herrschafts- und Gesellschaftspolitik im Königreich Westfalen*, Göttingen 1973.

6 Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie wszystkie prace R. Kosellecka z jego klasyczną monografią *Preussen zwischen Reform und Revolution* (I wyd. 1967); Hansa Rosenberg, *Politische Denkströmungen im deutschen Vormärz*, Göttingen 1972; bardzo ważką pozycją jest E. Fehrenbacha, *Traditionale Gesellschaft und revolutionäres Recht. Die Einführung des Code Napoleon in den Rheinbundsstaaten*, Göttingen 1974; por. także H. H. Hofmann, *Adelige Herrschaft und souveräner Staat. Studien über Staat und Gesellschaft in Francken u. Bayern im 18. und 19. Jahrhundert*, München 1962 oraz W. Conze (hrsg) *Staat und Gesellschaft im deutschen Vormärz 1815-1848*, Stuttgart 1962; E. Weiss, *Montgelas. 1759-1799. Zwischen Revolution und Reform*. Bd. 1. München 1971; P.G. Thielen, *Karl August von Hardenberg 1755-1822. Eine Biographie*, Köln-Berlin 1967.

7 Por. tylko dwa przykłady istotne: J. Droz, *Le romantisme allemand et l'état. Résistance et collaboration dans l'Allemagne Napoléonienne*, Paris 1966; H. Brunschwig, *Société et romantisme en Prusse au XVIII^e siècle. La crise de l'état prussien à la fin du XVIII^e siècle et la genèse de la mentalité romantique*, (II wyd. rozsz.) Paris 1973, (I wyd. 1947).

8 Kilka ważniejszych przykładów: E.N. Anderson, *The Social and Political Conflict in Prussia, 1858-1864*, London 1954; K. Epstein, *The Genesis of German Conservatism*, Princeton 1966; T.S. Hamerow, *Restoration, Revolution, Reaction*, 1958; W. Henderson, *The State and the Industrial Revolution in Prussia, 1740-1870*, Liverpool 1958; J.R. Gillis, *The Prussian Bureaucracy in Crisis, 1840-1860*, Stanford 1971.

Niemiec okresu, którym zajęła się autorka, wypełniłaby oczywiście ze dwa grube tomy, jednakże rzecz w tym, że około 25% ogólnej liczby podanych w pracy tytułów ma dla badacza dzisiejszego dziejów niemieckich znaczenie marginalne, brak natomiast — pomijając publikacje ogłoszone w ostatnich czterech latach, jako już trudno dostępne — owych 20—30 istotnych pozycji książkowych, które stanowią najistotniejszy dorobek ostatniego ćwierćwiecza. Inna rzecz, czy właśnie niektóre artykuły z lat ostatnich nie stanowiły istotnych punktów w rozwoju badań, wartych także odnotowania.

Prawem recenzenta — którą jednakże uważam za obowiązek — uwagi niniejsze skoncentrowałem wokół kwestii dyskusyjnych. Nie jest tych kwestii wbrew pozorom zbyt wiele, dodajmy, że recenzent także w niejednej kwestii nie czuł się dostatecznie kompetentny, by ferować śmiało wyroki. W sumie trzeba powiedzieć, iż otrzymaliśmy zarys niemieckiego „pierwszego wieku XIX”. Jest on — jako ujęcie historii politycznej — bardzo pożyteczny i zasługuje na szczególne zaciekawienie z uwagi na ekspozycję związków polsko-niemieckich i to w epoce, kiedy może najmniej było mowy o germanizacji, a najwięcej o stosunkach zrozumienia, a nawet przyjaźni czego śladem po dzień dzisiejszy pozostały liczne „Polenlieder” okresu 1831 roku.